WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 309. Kraków, sobota 13 lipca 1907 r. ROK XV

Zjazd Kółek rolniczych.

LWOW, 11 lipca.

Obiad na Strzelnicy zgromadził około 300 osób. Nastrój był podniosły i serdeczny. Toasty wznosili pan Cielecki, Dulęba, bar. Konopka i inni. Obecnym był również poseł do parlamentu włościanin Maślanka.

Po obiedzie o g. 4 rozpoczęło się ostatnie posiedzenie Rady ogólnej z przerwą, podczas której delegaci toczyli dalszą dyskusyę nad sprawozdaniem zarządu.

Pierwszy przemówił pan Stroka, żądając, aby delegaci propagowali w Kółkach rolniczych ideę zakładania straży pożarnych.

Pan Jan Wasung żąda przemienienia „Przewodnika Kółek rolniczych" na tygodnik i porusza sprawę reorganizacyi zarządów powiatowych i okręgowych.

Ks. Józef Dziedzic z Kamienia (pow. Nisko), zwrócił uwagę na niepomyślny fakt, iż włościanie identyfikują Kółka rolnicze z handlami, nie zdając sobie sprawy z tego, iż sklepy nie są najważniejszą działalnością Kółek, że po za niemi leży wiele równie ważnych zadań. Obowiązkiem delegatów więc pouczyć włościan członków Kółek o celach i dążeniach T. K. R. Sprzedawanie po sklepach Kółek wina i napoi słodzonych uważa ks. Dziedzic za niepotrzebne i niepożyteczne. Idea abstynencyi, szerzona od lat niewielu, powinna znaleźć w Kółkach gorliwych propagatorów i obrońców. Następnie zwrócił się ks. Dziedzic do delegatów z zachętą, aby inicyowali w Kółkach zwiedzanie wzorowo prowadzonych gospodarstw wiejskich, aby organizowali wspólne wycieczki i starali się gorliwie o szerzenie wśród ludu wstrzemięźliwości i oszczędności. Za wskazane uważałby mowca urządzanie w Kółkach obchodów rocznic narodowych, jako czynnika podnoszącego bezwątpienia samowiedzę narodową u ludu. „Przewodnik Kółek rolniczych" zdaniem ks. Dziedzica, jest prowadzony doskonale, należałoby jednak wprowadzić w jego łamy osobny dział dla kobiet-gospodyń.

Następnie p. Miśniakiewicz zwrócił się z prośbą do zarządu głównego, by zechciał w przyszłości zwoływać Radę ogólną na trzy dni.

Del. Siarkiewicz sprzeciwia się zmianom w „Przewodniku" i wzywa zarząd, by zajął się zabezpieczeniem swoich urzędników na starość.

Dalej zabierali jeszcze głos delegaci: Ambor w sprawie kursów rolniczych, Smagała w sprawie niepodzielności gruntów, Szafrański co do zwiedzania gospodarstw wzorowych, ks. Procyk w sprawie składów hurtownych potrzebnych sklepikom Kółek i inspektor szkolny Piotrowski, który zwrócił się do zarządu głównego z prośbą, by starał się zaprowadzić we własnym zarządzie szkółki drzewek owocowych, oraz by postarał się o prelegentów, którzyby po wsiach wygłaszali odczyty o sadownictwie.

Del. Wieczorkowski z Dublan żądał, by zarząd główny postarał się u Sejmu krajowego o wydanie ustawy, zabraniającej otwierania szynków i karczem w dnie niedzielne i w uroczyste święta.

Del. Lubowiecki z Zabierzowa, włościanin, wzywał rolników, aby garnęli się do Kółek i pracowali w nich gorliwie. Po przemówieniach del. Wasunga i Żyszkiewicza, zabrał głos sekretarz zarządu głównego dr. Bronisław Dulęba, i odpowiadał szczegółowo na interpelacye, oraz odczytał wnioski kilku zarządów powiatowych, domagających się utworzenia składów hurtownych i Kasy chorych Towarzystwa Kółek rolniczych.

O godzinie 6 wieczorem prezes pan Zaremba Cielecki zamknął obrady zjazdu, poczem jeszcze del. Miśniakiewicz podziękował przewodniczącemu za trudy poniesione podczas obrad.

Tak zakończył się 9-ty Zjazd Kółek rolniczych, a przebieg jego stwierdził, że nie ma tak trudnych celów, których by przy usilnej pracy wspólnemi siłami dopiąć nie było można.

—oooooooOOOooooooo—

Austryackie kolejnictwo.

Ministerstwo kolejowe ogłosiło sprawozdanie za rok 1906 z gospodarki na kolejach państwowych. W porównaniu ze sprawozdaniami dawniejszemi okazuje ostatnie pewne zmiany, dotyczące większej przejrzystości i systematycznego podziału materyału Nadto dołączono do sprawozdania cyfry, odnoszące się do socyalnego położenia personalu kolejowego, służby sanitarnej, zabezpieczenia przez administracyę kolei itd.

Ze sprawozdania wyjmujemy ważniejsze daty:

Sieć kolei zostających pod zarządem państwa wynosząca w r. 1905 okrągłą cyf. 12.679 km. zwiększyła się w r. 1906 o 785 km., czyli o 6·19 proc., a to głównie przez upaństwowienie szeregu kolei lokalnych we wszystkich krajach Austryi. W Galicyi upaństwowioną została kolej północna, sprawozdanie jej Zarządu ukaże się jednak osobno. Nadto weszły pod Zarząd państwa galicyjskie koleje Tarnów-Szczucin i Tarnopol-Zbaraż. Z tej sieci kolejowej przypada na linie, będące własnością państwa 8.672 km., na linie zaś administrowane przez państwo na rachunek prywatnych przedsiębiorców 4.150 km. Kapitał zakładowy państwowych kolei wynosił z końcem roku 1906 przeszło 3.052 milionów koron i powiększył się w porównaniu z r. 1905 o 236 milionów. Koleje własne państwa rozporządzały w roku sprawozdawczym 3.155 lokomotywami, 6.692 wozami osobowymi, 55.373 wozami towarowymi i 2.438 tenderami. Koszta dostarczenia środków ruchu wynosiły przeszło 500 milionów koron. W roku tym przebyło 1,835.560 pociągów przestrzeń blizko 80 milionów kilometrów.

Zwyczajne dochody kolejowe dają w roku 1906 cyfrę 336 milionów, a więc o 30 milionów więcej niż w roku poprzednim. Główna część dochodów pochodzi z obrotu transportowego, a z samego transportu towarów dochód wynosi 203 milionów kor.

Koleje przewiozły w tym roku przeszło 59 milionów osób, w r. 1905 tylko 53 milionów, dalej 38 milionów ton towarów, 372.000 ton posyłek pospiesznych i 100.000 pakunków podróżnych.

Wydatki zwyczajne wynosiły w r. 1906 249 milionów koron, wzrosły więc o 18 milionów. Rozkładają się one: na służbę centralną dyrekcyj państwowych 15 milionów, na konserwacyę kolei 47 mil., na służbę ruchu i stacyjną 58 mil., na zakupno środków ruchu 68 milionów itd.

Na podniesienie socyalnego położenia personalu kolejowego wydano 4 miliony koron.

Czyste dochody wynoszą więc w r. 1906 87 milionów koron, w porównaniu z rokiem 1905 o 12 milionów więcej. Jak widać z tych cyfr, rozwój kolei austryackich postępuje dość szybkim krokiem, a zapowiedziane upaństwowienie innych kolei prywatnych może przyspieszyć jeszcze bardziej ich rozkwit.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW /12 lipca.

— **Zimno.** Srogie upały które trapiły od pewnego czasu mieszkańców grodu podwawelskiego, zmieniły się nagle dzisiaj w nocy w dokuczliwe dla rozpalonych Krakowian zimno. Termometr wykazywał w nocy 9 — a w południe 12 stopni Reumira. Planty się wyludniły a mieszkańcy przywdziali zarzutki, lub pokrywali się w domu.

Przyczyną tego zimna są spadłe olbrzymie grady we wschodniej Galicyi.

— **Po wycieczce z Królestwa.** Biuro patronatu, które wspólnie z Zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych i Komitetem Towarzystwa rolniczego krakowskiego zajmowało się zorganizowaniem wycieczki do Galicyi włościan z Królestwa odbytej w czasie od 15 do 20 czerwca b. r. otrzymało od Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie podziękowanie z prośbą o opublikowanie go we wszystkich dziennikach polskich w Galicyi. Podziękowanie to brzmi: „Zarząd Wydziału Kółek rolniczych przy centralnem Towarzystwie rolniczem w Warszawie uważa sobie za obowiązek złożyć gorącą podziękę tym wszystkim instytucyom i osobom, które brały udział w urządzeniu wycieczki do Galicyi dla włościan z Królestwa w szczególności zatem Wydziałowi krajowemu, biuru Patronatu, Zarządowi głównemu Kółek rolniczych, Komitetowi Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Magistratowi miasta Krakowa, Zarządowi dóbr hr. Potockiego w Krzeszowicach, ks. Lubomirskiemu, dr. Sterczykowi, ks. Tyczyńskiemu i włościanom Albigowskim, J. Wassungowi, wicemarszałkowi Żardeckiemu, J. Götzowi Okocimskiemu, Dyr. Sikorskiemu i wszystkim innym, którzy nie szczędzili trudów i pracy, by umożliwić uczestnikom wycieczki osiągnięcie jak największych z wycieczki korzyści i zgotować im przyjęcie pełne tak serdecznej gościnności. Ta pierwsza zbiorowa wycieczka drobnych rolników z Królestwa posiada dla naszego zbiorowego życia pierwszorzędne znaczenie. Pozwoliła ona licznemu gronu drobnych rolników, z różnych stron Królestwa zapoznać się z bogatemi wynikami pracy zbiorowej w Galicyi, skorzystać choć w części ze zdobytego tu doświadczenia. Wycieczka ta przyczyni się niewątpliwie do ożywienia w Królestwie zbiorowej pracy kulturalnej i rolniczej, na samopomocy opartej, która dziś dopiero zaledwie do życia budzić się może.

Wśród uczestników wycieczki, chwile spę

dzone w Galicyi, niezatarte zostawią wspomnienie zarówno tej wytrwałej rozumnej a tak owocnej pracy jak i tej serdecznej gościnności której uczestnicy tyle zewsząd doznali dowodów. Wszystkim, którzy w urządzeniu tej wycieczki bezpośrednio i pośrednio udział przyjmowali ślemy gorące „Bóg zapłać“.

— **Akademicki Oddział okr. krak. Tow. Oświaty** ludowej urządza w niedzielę dnia 14 lip ca wielką wycieczkę z Krakowa do Okocimia z nader urozmaiconym programem.

Rano o godzinie 7-ej zebranie w domu Związku katol. stow. rzem. i robotn. w Krakowie ul. św. Tomasza l. 37, gdzie nastąpi rozdanie programów i biletów uczestnictwa, po godzinie 8-ej wyjazd z Krakowa osobnym pociągiem do Słotwiny, o godz. 10 i pół śniadanie w pawilonie zabaw w Okocimiu. Godz. 11 i pół Msza św. polowa w parku, w czasie której, muzyka miejscowa wykona szereg pieśni religijnych. Od 1ej i pół do 2-ej obiad, od 2-ej do 3 i pół zwiedzanie browaru w mniejszych grupach i parku, od 4-ej zabawy, tańce, gry towarzyskie, wyścigi kolarzy, puszczenie balonu, tłuczenie garnków, popisy klubu footbalistów polsk. Związku zawodowego katol. uczniów rękodzielniczych, o godz. 8-ej wieczorem powrót z Okocimia do Słotwiny, a ztąd do Krakowa

Bilety uczestnictwa 3 kor. od osoby można nabywać w biurze T. O. L. Plac Maryacki 2, lub w Domu Związku ul. św. Tomasza l. 37.

— POCHYŁE DOMY W KRAKOWIE. Słynna na cały świat jest wieża pizańska, którą architekt, wbrew prawidłom równowagi wybudował pochyło, nie odbierając jej przez to artysty cznego charakteru. Cudzoziemcy zjeżdżają specyalnie do Pizy, aby oglądać ten ciekawy budynek. Kraków niema czego zazdrościć włoskiemu miastu, gdyż posiada podobne okazy architektonicznej fantazji. Są to pochyłe domy przy ulicy Bonarów... Mało kto wie, że uliczka ciągnąca się od ulicy Zyblikiewicza ku wałowi kolejowemu, otrzymała niedawno tę nazwę, na pamiątkę słynnej krakowskiej mieszczańskiej rodziny, ale niebawem będą tam śpieszyć rzesze, aby oglądać pochyłe domy, które powznosił miejaki p. Mueller, izraelita obdarzony widocznie nadzwyczajną pomysłowością. Inna jeszcze właściwość tych domów, przypomina pochodzenie ich właściciela. Mury ich są bardzo zbliżone do jerychońskich... i mają runąć przy pierwszym od głosie trąb, jakiby się rozległ w ulicy Bonarów skiej... Widowisko to będzie w każdym razie niezmiernie ciekawe zwłaszcza dla lokatorów tych wspaniałych budowli... Zdaniem innych, domy te są raczej podobne do świątyni Magona... a nowożytny Samson, któryby się oparł o ich odrzwia, spowodowałby tę samą katastrofę, która ongi pogrzebała monarchę Filistynów z jego wiernym ludem... Słowem, jest to pierwszorzędne curiosum, które niemało sławy przysporzy budownictwu krakowskiemu. Cóż to bowiem za szczyt oryginalności, stawiać nowe do my w ten sposób, aby wyglądały odrazu jak zwaliska! Po smutnem zburzeniu tylu staroda wnych pamiątek w Krakowie, te domy świadczyć będą długo o zamiłowaniu naszem do ruin. Jedna tylko nasuwa się wątpliwość. W tych pochylonych domach mieszkają ludzie, należący do smutnej rasy lokatorów... Otóż czy nie było by daleko właściwiej przeznaczyć tak oryginalne budynki, na muzeum i osadzić w nich jako burgrabiego, kustosza i jedynego mieszkańca... właściciela. Nikt chyba nie odczuje lepiej potężnych wrażeń jakie się odnosi mieszkając w domu pochylonym i chwiejącym się w podstawach niż jego twórca, i nikt lepiej od niego nie oceni moralnej i materyalnej wartości takiej architektury. W ostateczności możnaby jeszcze umieścić tam biura komisyi, która wydała pozwolenie na zamieszkanie domów, a której człon kowie daliby w ten sposób przykład obywatelskiego poświęcenia i męskiej odwagi...

— **Zmiany w sądzie krajowym karnym.** Sędzia śledczy dr. J. Nowotny po kilkumiesięcznym urlopie powrócił z zagranicy i objął oddział śledczy po adjunkcie sądowym p. Piotrowskim. W miejsce dra Kisiela przydzielono tymczasowo z prokuratoryi adjunkta p. St. Bartmana. Czasowo przydzielony sekretarz dr. Wyrobek po przeprowadzeniu śledzwa w sprawie kradzieży u oficerów, objął śledzwo w sprawie sprzeniewierzenia popełnionego na szkodę Tow. ochrony prawnej podatników przez dra Zielińskiego. Adjunktem zakładu karnego w miejsce mianować się mającego kontrolora, został zamianowany Tadeusz Stelczyk porucznik 45 pp.

— **Kradzież u oficerów.** Śledzwo w sprawie kradzieży u oficerów zostało już ukończone. Z czterdziestu kilku faktów kradzieży, 16 przypada na Kraków. Jakkolwiek suma szkód wyrządzonych poszkodowanym jest bardzo wysoką, rozprawa odbędzie się przed trybunałem zwykłym, przeciw 10 współoskarżonym. gdyż główny sprawca, Zabielański jest dezerterem wojskowym, więc jako żołnierz stanie przed sądem wojskowym. Zabielański przebywa obecnie w Przemyślu. Sąd cywilny traktuje o wydanie Zabielańskiego sądowi karnemu cywilnemu, rezultat jednak jest wątpliwy.

KRONIKA LWOWSKA. (Kor. wł.) Prezydent miasta p. St. Ciuchciński sprowadził się wczoraj do prezydyalnego mieszkania w ratuszu z dawnego skromnego, prywatnego swego mieszkania przy ul. Krakowskiej l. 10, gdzie na II p. mieszkał od lat 40 i ślubował sobie, że go nie zmieni. Lecz los nie pozwolił dotrzymać mu ślubowania i na stare lata kazał mu zmienić cichy kącik na wspaniałe apartamenty.

Przedwczoraj o g. 9 wieczorem strzelił do siebie w zamiarze samobójczym asystent loteryjny, Marcin Kostecki, zamieszkały przy ul. Cetnerowskiej 23. Kula przebiła czaszkę, stan desperata przeto beznadziejny. Powodem samobójstwa mają być kłopoty materyalne. Denat jest człowiekiem żonatym i ojcem dziecka. Od wieziono go do szpitala powszechnego.

Robotnik Jan Podolczuk obsługujący prasę drukarską w drukarni „Gazety Lwowskiej“, uległ dziś przedpoł. ciężkiemu kalectwu. W chwili gdy przypatrywał się maszynie, chcąc przekonać się, czy śrubka dobrze założona, tłok maszynowy zgniótł mu rękę w przedramieniu tak, że kość wyszła na wierzch i ścięgna zostały poprzerywane. Nieszczęśliwemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe i odstawiono go do szpitala.

Na ulicy Żółkiewskiej w pobliżu starego Rynku, opadło ubiegłej nocy kilku drabów przechodzącego tamtędy Alfonsa Tchórznickiego i pobiło go dotkliwie. Na tyle głowy i nad lewem okiem ma Tchórznicki rany, a ponadto liczne zdarcia naskórka.

Telegramy.

ZJAZD PRZYRODNIKÓW I LEKARZY WE LWOWIE.

LWÓW. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono kredyt 12.000 koron na ugoszczenie przez miasto uczestników zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie. Wybrano komisyę, która ma się zająć tem przyjęciem.

ZATARG CHORWACKO-WĘGIERSKI.

ZAGRZEB. Komitet koalicyi opracował elaborat, który będzie służył za podstawę taktyki i przedłożony będzie dzisiaj na posiedzeniu plenarnem koalicyi. Dzisiaj będzie wydany komunikat o przebiegu rokowań.

MORDERSTWA „CZARNEJ SOTNI“.

PETERSBURG. W dziennikach zdemaskowano organizacyę czarnych secin, które winę zabójstw usiłowały zrzucić na rewolucyonistów. Odkrycia te pisma drukują z powodu zabójstwa około fabryki, spełnionego na osobie członka Związku prawdziwych rosjan, Kazancewa. Szczegóły pochodzą od samego zabójcy, który jak okazuje się, był uczestnikiem zamachu na życie hr. Wittego i zabójstwa Jollosa. Kazancew organizował to zabójstwo. Polecił on spełnić ten czyn robotnikowi, któremu nie wyjawił nazwiska ofiary, lecz powiedział tylko, że człowiek którego należy zamordować. zdradził swoje stronnictwo, przywłaszczywszy sobie 80,000 rb., pochodzących z ekspropriacji, za co partya skazała go na śmierć. Dopiero wieczorem z pism robotnik ów dowiedział się, że stał się narzędziem organizacyi „czarnych secin“, zabił Kazancewa. „Riecz“ z tego powodu oświadcza: „Teraz jest zrozumiałe dlaczego po zabójstwie Jollosa czarne seciny twierdziły, że padł on ofiarą rewolucyonistów.

REWIZJE W FABRYKACH.

ŁÓDŹ Rewizje po fabrykach nie ustają. Wczoraj znowu żandarmerya razem z policyą „ochraną“ i wojskiem dokonała rewizyi w fabryce maszyn p. f. „Bracia Lange“ przy zbiegu ulicy Andrzeja i Długiej, poczem aresztowała 11-tu robotników.

Z Rady państwa

WIEDEŃ. (Izba posłów.) Początek pos. o godz. 11 min. 20.

Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy w sprawie podwyższenia kwoty wolnej od egzekucyi przy płacach i pensyach, projekt ustawy korzystnej lokacyi gotówki mas depozytowych w sądach cywilnych i projekt ustawy o kontraktach służbowych pomocników handlowych.

Wnioski zgłosili:

Pastor, Fiedler, Ptaś i tow. w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych w Galicyi.

Cegliński w sprawie rewersów demolacyjnych w Przemyślu.

Czelakowsky o utworzenie czeskiej wszechnicy w Bernie.

Kaftan w sprawie wypracowania katastru sił wodnych i oddania krajom prawa użytkowania publicznych wód.

Kaftan, Masztalka i tow. w sprawie przyśpieszenia akcyi upaństwowieniu kolei.

żenia ustawy o upaństwowianiu kolei.

Kuryłowicz o budowę kolei Brzozów-Rymanów-Dukla.

Interpelacye wnieśli:

Jachowicz do min. spr. wewn. w sprawie regulacyi Wisłoka.

Bomba w sprawie przyspieszenia regulacyi Wisłoka i zabudowania górskiego potoku Ryjak.

Poseł Ciągło do min. oświaty o odszkodowanie tych, którzy brali udział w praktycznych ćwiczeniach w Seminaryum w Starym Sączu.

Breiter do min. sprawiedliwości w sprawie uprowadzenia i ochrzczenia 13 letniej żydówki w Galicyi.

Głąbiński do min. skarbu w sprawie nieużywania języka polskiego przy kolekturach loteryjnych w Galicyi.

Dniestrzański do min. oświaty, w sprawie relegowania ukraińskich studentów z uniwersytetu lwowskiego.

Gabel do min. oświaty w sprawie zachowanie się profesora uniwersytetu wiedeńskiego dr. Fuchsa wobec pacyenta żyda.

Stand do min. spraw wewn. w sprawie postępowania starosty husiatyńskiego wobec jednego kupca.

Lieberman do min. sprawiedl. w sprawie uwięzienia opozycyjnych wyborców w okręgu wiejskim krakowskim.

Dniestrzański i Oleśnicki do min. sprawiedliwości w sprawie rewizyi ogólnych ksiąg usta wodawstwa cywilnego, obywatelskiego i zwołania ankiety dla wysłuchania życzeń wszystkich warstw ludności i socyalnych i narodowych związków.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad prowizoryum budżetowem.

Nemec (soc.) przemawia po czesku i niemiecku, polemizuje z wczorajszymi wywodami p. Bielohlavka i konstatuje, że wśród socyalistów nie ma żadnej różnicy w radykaliźmie, gdy chodzi o obronę praw robotniczych, nie istnieje też żaden nacyonalizm. Następnie mowca polemizuje z Wolfem, przypominając, że był on pierwszym, który zainicyował obstrukcyę w parlamencie i czeskim sejmie. Mowca szanuje niemiecką kulturę, ale byłoby za nią źle, gdyby ona streszczała się w tem, co Wolf uczynił.

WIEDEŃ. W Izbie posłów po Nemecu zabrał głos pos. Kumtschak (chrz. społ.), który podkreślił, że chrześcijańsko społeczni uszanują politykę wolnej ręki. Nie mają oni żadnego powodu okazywać się powolnymi wobec rządu, dla stanowiska ich bowiem jedynie miarodajnym czynnikiem jest wzgląd na interesa ludności. Mowca polemizował z socyalnymi demokratami, którym zarzucił, że terrorem zdobyli większą część swoich mandatów. Kończąc przedstawił szereg żażaleń i życzeń.

Pos. Reger (soc. dem.) polemizował z chrześcijańsko społecznymi, którzy mimo iż przeczą temu są kozakami rządowymi, którzy ich też popierał przeciw innym stronnictwom. Socyalni demokraci poszli wysłuchać mowy tronowej, aby zadokumentować swe równe prawa, jako posłów a także, aby nie urządzać niepotrzebnie demonstracyi przeciw sędziwemu cesarzowi, który u żył całego swego wpływu dla zaprowadzenia powszechnego równego prawa głosowania. Mowca polemizował dalej z wywodami pos. Kumtschaka (Mowca mówi dalej.)

Posiedzenie trwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.